

BIAŁAS & LANEK, Koło

mama smutna, tata zły tata wódka, , mama łyzy
idę na ławkę by się wyluzować stamtąd wyganiają mnie psy
ja nie kumam czemu mam kur* stąd iść
został bym w domu, gdybym tylko pewność miał że zaraz zapuka szczęście do drzwi

są na mnie źli mimo że nic nie zrobiłem to już jestem dla nich przestępca
są na mnie źli bo myślą że pchamy z kumplem to zielsko robimy to często lecz
tylko do fif

wszystko co mamy to pewność
że chcemy uciekać koleżko
bo życie w tej wsi
to pired* kalectwo
to zabija w nas człowieczeństwo
to zabija sny

ja zarapuje wam o wszystkich moich słabościach
po to żebyście kur* miały się z czego pośmiać
mama od małego uczyła że bym wykladał prawdę na stół
i w największym głodzie ostatnia kanapkę jadł z bratem na pół

jestem głosem ludzi
przez ot czuje dumę
i szczerzy gram hip-hop
to dla mnie największa nagroda
nie jakiś Fryderyk za hip-hop
o wiele więcej ja wyni90słem z biedy
niż z tego sukcesu
często tam wracam
bo znów zapominam że stamtąd

każdy myśli że żyje jak król
mam w chu* wolnego czasu
chodzę i rozp* sobie pieniądze byle co
moje życie nie wygląda jak sen
(choć bywa i tak)
może życie to ciągle rap, rap, rap
rap, rap, rap, rap, rap, rap, rap
rap, rap, rap, rap, rap, rap